

Sygn. akt I ACa 1327/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Józef Wąsik
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel (spr.) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	Iwona Mrazek

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa L. I., K. I. i

L. I. (1)

przeciwko M. M.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 9 sierpnia 2018 r. sygn. akt I C 477/17

1. oddala apelację;

2. zasądza od powodów na rzecz pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata F. K. kwotę 3.321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg

sygn. akt I ACa 1327/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 29 października 2019 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, którym powodowie L. I., I. I. (1) i K. I. domagali się od pozwanej M. M.:

- zakazania pozwanej naruszania dobrego imienia powodów w przyszłości poprzez zakazanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na ich temat, w tym o powodce L. I., że jest „morderczynią”;

- zasądzenia od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, w tym bezprawne wyrzucenie powodów z mieszkania.

Sąd I instancji ustalił, że L. I. zawarła związek małżeński z B. I. i z tego związku ma dwoje dzieci – urodzonego w (...) r. syna K. i urodzoną w (...) r. córkę I.. Od 1998 r. jej rodzina mieszkała razem w lokalu nr (...) w budynku przy ul. (...) w K., a jej mąż B. był administratorem tej nieruchomości i jednocześnie posiadał w niej udziały. W budynku znajduje się 25 lokali mieszkalnych i jeden lokal użytkowy. Współwłaściciele umówili się ustnie, że po zwolnieniu konkretnego lokalu przez lokatora, kolejny współwłaściciel będzie zajmował lokal zbliżony metrażowo do posiadanego przez niego udziału, wskazany mu przez administratora.

Pomiędzy powódką a jej mężem dochodziło do awantur, wyzwisk i rękoczynów, jak również ich dzieci doświadczały negatywnych zachowań rodziców. W związku z sytuacją rodzinną powódka L. I. postanowiła wyprowadzić się z lokalu nr (...) i w nocy z 13 na 14 lipca 2014 r. przeprowadziła się do lokalu nr (...) wraz z dziećmi. Wniosła do lokalu nr (...) meble w postaci: lodówki, pralki, biurka i dwóch łóżek.

Przedmiotowy lokal poprzednio był użytkowany przez lokatorkę G. N., która opuściła go w październiku 2013 r. Mąż powódki, jako administrator, przydzielił ten lokal matce pozwanej, jako współwłaścicielce nieruchomości.

Pozwana w maju 2014 r. planowała przejęcie udziału swojej matki K. M. w nieruchomości przy ul. (...) w K.; pozwana zgłosiła się do administratora B. I., który wyznaczył jej wolny wówczas lokal nr (...). Pozwana wraz z matką i mężem powódki dwukrotnie w maju i lipcu 2014 r. oglądała lokal nr (...), który był opuszczony, zrujnowany i nadawał się do generalnego remontu. Nikt w nim wówczas nie mieszkał.

K. M. umową darowizny z dnia 12 lipca 2014 r. przekazała swój udział w nieruchomości przy ul. (...) w K. swojej córce – pozwanej M. M..

Po dokonaniu darowizny matka pozwanej dowiedziała się o zajęciu spornego lokalu przez powodów. W związku z tym K. M. kilkakrotnie rozmawiała z pozwaną o opuszczeniu przez nią lokalu, jednak ta za każdym razem odmawiała. Wówczas pozwana radziła się Policji w jaki sposób może objąć sporny lokal i tam otrzymała informację, że może go objąć w każdym momencie i gdyby powódka czyniła problemy z opuszczeniem lokalu, to pozwana ma wezwać na miejsce patrol Policji.

W dniu 20 września 2014 r. ok. godz. 6.00-7.00 pozwana wraz z dwoma znajomymi, matką, sąsiadką, B. I. i ślusarzem przyszła pod lokal nr (...). Zapukała do drzwi i gdy powódka jej otworzyła to poprosiła, aby L. I. wraz z dziećmi opuściła ten lokal. Powódka wówczas odmówiła i skierowała do pozwanej i swojego męża wyzwiska. M. M. zadzwoniła po Policję, aby ta asystowała przy opuszczeniu lokalu przez powódkę i jej dzieci, z uwagi na agresywne zachowania lokatorki. L. I. powiedziała im, że lokal dobrowolnie opuści i wyniesie z niego rzeczy swojej rodziny. Po odjeździe policjantów powódka zmieniła zdanie i oświadczyła, że lokalu jednak nie opuści. Pozwana ponownie wezwała patrol Policji, którym powódka powiedziała, że wprowadziła się z dziećmi do pustego mieszkania po sąsiadce z uwagi na fakt, że mąż któremu założono niebieską kartę znęcał się nad nią i nad dziećmi. Następnie powódka wraz z I. I. (1) i K. I. opuścili mieszkanie nr (...) wynosząc swoje rzeczy osobiste, zaś dwaj znajomi pozwanej wynieśli ich biurka, łóżka, fotele i sprzęt agd do mieszkania nr (...). Pozwana nie odzywała się do powodów, zaś powód K. I. krzyczał, że nie pozwoli jej tam zamieszkać, był agresywny. Ślusarz dokonał wymiany zamków i pozwana otrzymała jedyne klucze do lokalu.

L. I. opuściła wraz z dziećmi budynek przy ul. (...) i zamieszkała na okres 4 miesięcy w schronisku dla ofiar przemocy.

Gdy w grudniu 2014 r. zmarł mąż powódki B. I. powódka odziedziczyła po nim wraz z dziećmi udziały w nieruchomości przy C. i przeprowadziła się z powrotem do lokalu nr (...). Jednak z uwagi na wysoki czynsz po krótkim czasie opuściła go i wynajęła go osobom trzecim a sama zamieszkała wraz z dziećmi w lokalu usługowym.

Sąd Okręgowy odnotował także okoliczności faktyczne dotyczące wytaczanych przez L. I. spraw sądowych przeciwko innym współwłaścicielom nieruchomości. Wskazał, że ze zgromadzonego w jednej ze spraw materiału dowodowego, w tym zeznań lokatorów bądź współwłaścicieli wynika, że to powódka L. I. inicjuje konflikty z sąsiadami lub administratorem nieruchomości, zachowuje się w sposób agresywny i utrudnia życie innym właścicielom.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, odwołując się do treści art. 23 i 24 k.c., uznał zgłoszone roszczenia za bezzasadne.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że powodowie nie wykazali, aby pozwana naruszyła ich cześć i dobre imię oraz aby konsekwencje jej działań miały wpływ na zdrowie powodów, w szczególności stan zdrowia psychicznego I. i K. I.. Nie zostały przedstawione dowody na poparcie twierdzeń powodów, że M. M. kiedykolwiek obrażała rodzinę I., kierowała do powódki i jej dzieci wyzwiska czy pomawiała ich i rozpowszechniała wśród sąsiadów nieprawdziwe informacje na ich temat.

Co do zdarzenia związanego z opuszczeniem przez powodów spornego lokalu nr (...) Sąd ocenił, że zachowanie pozwanej nie było bezprawne. M. M. realizowała jedynie przysługujące jej prawo do objęcia lokalu w posiadanie zgodnie z ustną umową o podziale budynku do użytkowania. Pozwana nie dokonała tego nagle i bez zapowiedzi, a sam fakt, że przy opróżnieniu mieszkania pozwanej musiały towarzyszyć inne osoby wynika z tego, że powódka nie chciała dobrowolnie wyprowadzić się z lokalu. Nadto przy tych czynnościach asystowali funkcjonariusze Policji. W rezultacie nikt przemocą nie wyrzucił powodów z lokalu, a opuściła go ona sama po ustnej perswazji pozwanej i policji.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia, zaskarżając wyrok w całości, apelację wnieśli powodowie, zarzucając:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że pozwana swoim zachowaniem, zwłaszcza wyzywającą, prowokującą i roszczeniową postawą wobec powodów – a zwłaszcza L. I. – nie naruszyła ich dóbr osobistych, w szczególności prawa do nietykalności mieszkania, prawa do wolności, zdrowia i czci, czyniąc to zarówno w formie czynnej jak i biernej;
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że nie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy pogorszeniem stanu zdrowia powodów a skutkami negatywnych zachowań pozwanej, przy czym Sąd I instancji ustalił „brak pogorszenia zdrowia” w oparciu o zeznania stron i zaświadczenia medyczne bez powołania biegłego psychiatry.
- naruszenie art. 299 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 258 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów z przesłuchania powodów K. I. i I. I. (1) oraz świadka G. N. co do przebiegu zdarzenia z dnia 20 września 2014 r. oraz faktu poprzedzenia tego wydarzenia długotrwałą nagonką słowną na powodów w formie pogroźek i ubliżania;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zeznań świadków J. K., E. M., K. M. i pozwanej w zakresie ustalenia, że powodowie dobrowolnie opuścili mieszkanie, braku użycia wobec powodów słownej i fizycznej przemocy, przyczyn zamieszkania powodów w spornym lokalu;
- naruszenie prawa materialnego tj. art. 23 i 448 k.c. przez błędne uznanie, że zachowanie pozwanej nie stanowiło naruszenia dobra osobistego powodów w postaci zdrowia i dobrego imienia, jak też, że zachowanie to nie było bezprawne i zawinione.

Apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Wniosła o dopuszczenie dowodów pominiętych przez Sąd I instancji.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powodów nie może odnieść zamierzonego skutku.

Nie są zasadne wszelkie zarzuty apelujących odnoszące się do pominiętych przez Sąd I instancji dowodów. I tak, w toku postępowania przed Sędem I instancji powodowie w ogóle nie złożyli wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka G. N.. Tym samym twierdzenie, że Sąd bezzasadnie pominął przedmiotowy dowód jest chybiony.

Istotnie, Sąd nie przesłuchał w charakterze stron K. I. i I. I. (1). Tyle tylko, że brak przesłuchania K. I. był wynikiem zaniedbania samego powoda. Przypomnieć należy, że na wniosek pełnomocnika powodów Sąd nie przeprowadził dowodu z ich przesłuchania na rozprawie w dniu 24 maja 2018 r. i odroczył rozprawę celem przeprowadzenia tego dowodu na dzień 2 sierpnia 2018 r. Jednocześnie Przewodniczący zobowiązał obecnych na rozprawie powodów, w tym K. I., do osobistego stawienia się celem przesłuchania, pod rygorem pominięcia dowodu. (k. 61/2). Na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2018 r. K. I. nie stawiał się, nie usprawiedliwił także swojej nieobecności, a pełnomocnik powodów nie wnosił o odroczenie rozprawy z tej przyczyny. W związku z tym Sąd pominął dowód z jego przesłuchania. W rezultacie Sąd nie naruszył przepisów art. 299 k.p.c. i art. 302 k.p.c. Wreszcie, pełnomocnik powodów nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. w związku z powoływaniem aktualnie naruszeniem przepisów prawa procesowego, a w konsekwencji powodowie utracili prawo na powoływanie się na rzekome uchybienie Sądu.

Z tych samych przyczyn nie może odnieść skutku zarzut pominięcia dowodu z opinii biegłych lekarzy. Sąd wydał w tym przedmiocie postanowienie na rozprawie w dniu 2 sierpnia 2018 r., zaś pełnomocnik powodów nie zgłosił zastrzeżenia co do tej decyzji procesowej (art. 162 k.p.c.). Przede wszystkim jednak zważyć należy, że przedmiotowy dowód miał służyć jedynie wykazaniu naruszenia jednego z powoływanych przez powodów dóbr osobistych i mógł mieć znaczenie dla oceny stopnia ewentualnego naruszenia i stopnia doznanej przez każdego z powodów krzywdy. W sytuacji braku podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności z tego tytułu prowadzenie przedmiotowego dowodu stało się zbędne.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne dokonane w pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Ustalenia te znajdują oparcie we wszystkich przeprowadzonych dowodach, których ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się do kwestionowanych przez powodów faktów, w pierwszej kolejności wskazać należy, że z treści jakiegokolwiek dowodu nie wynika, by pozwana miała rozpowszechniać o powodach nieprawdziwe informacje, wyzywać ich itp. W oczywisty sposób kontakt samej pozwanej z powodami był ograniczony. W okresie spornych zdarzeń pozwana nie mieszkała w kamienicy przy ul. (...) w K., udział w nieruchomości otrzymała od matki w lipcu 2014 r., po zajęciu spornego lokalu przez powodów rozmawiała z nimi matka pozwanej. Sama pozwana miała kontakt z powodami dopiero w trakcie zdarzenia z dnia 20 września 2014 r. Tym samym, poza 20 września 2014 r., M. M. nie mogła w stosunku do powodów kierować wyzwisk. Z zeznań świadków nie wynika natomiast, by takie wyzwiska były przez pozwaną wygłaszane w tym ostatnim dniu, jak też, by pozwana wypowiadała się w niepocholebny sposób o powodach, czy też by pozwana rozpowszechniała na ich temat niepocholebne informacje. Sama L. I. w swych zeznaniach przyznała, że nie wie czy pozwana użyła wobec niej jakiegoś obraźliwego słowa, a pozwala pozwanej tylko dlatego, że w trakcie opróżniania mieszkania śmiała się, co – zdaniem powódki – miało świadczyć o tym, że cała sytuacja była dla pozwanej rozrywką.

Przebieg zdarzenia z dnia 20 września 2014 r. znajduje potwierdzenie w zeznaniach wszystkich świadków i pozwanej. Także L. I. częściowo potwierdza ten przebieg, wskazując, że pierwotnie przyszła pozwana ze ślusarzem i dwoma mężczyznami; że powódka powiedziała, iż „nie ruszy się stamtąd” bez policji; że następnie, dwukrotnie przyjeżdżali

funkcjonariusze Policji, że ostatecznie jej meble wynoszono w asyście Policji, a powódka, a następnie jej córka udały się do lokalu nr (...). Zeznania powódki były natomiast odmienne w zakresie szczegółów całego zdarzenia, w tym stopnia agresji uczestniczących w nim osób. Zważyć zatem należy, że jest oczywiste, iż tego rodzaju wydarzenia rodzą znaczne emocje. Tym niemniej, w świetle treści przeprowadzonych dowodów osobowych Sąd Okręgowy nie miał podstaw do przyjęcia, by pozwana zachowywała się wobec powodów niewłaściwie, jak też istniały podstawy do wskazania, że ostatecznie powodowie dobrowolnie zadeklarowali opuszczenie spornego lokalu. Zważyć należy, że w trakcie zdarzenia dwukrotnie interweniowali funkcjonariusze Policji, przy drugiej interwencji powodowie opuścili lokal, a następnie funkcjonariusze odwieźli powodów do schroniska dla ofiar przemocy. Tym samym, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, nie jest zasadna konkluzja, że funkcjonariusze Policji mieli powiedzieć pozwanej – jak twierdzi powódka – by pozostawiła ona powodów w spokoju, bo spór rozstrzygnie Sąd. Gdyby tak było to policjanci nie asystowaliby do końca zdarzenia. W konsekwencji wiarygodne jest to, że ostatecznie to powodowie dobrowolnie opuścili sporny lokal, tym bardziej, że uprzednio, przed 20 wrześniem 2014 r., sama L. I. deklarowała dobrowolne opuszczenie lokalu, tyle, że prosiła pozwaną i jej matkę o czas na znalezienie innego mieszkania (zeznania powódki – k.86).

Okoliczności związane ze stanem zdrowia każdego z powodów nie mają w sprawie zasadniczego znaczenia. Tym niemniej odnotować należy, że już z przedłożonej do akt dokumentacji medycznej wynika, że K. I. leczył się od wielu lat, a jego problemy psychiczne wynikały przede wszystkim z innych przyczyn – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy.

Nie sposób także zakwestionować ustaleń faktycznych dotyczących postawy samej L. I., w tym tego, że jest ona osobą konfliktową. Ustalenia w tym zakresie w pełni znajdują potwierdzenie w treści dowodów osobowych. Tym niemniej także i te okoliczności nie mają w sprawie zasadniczego znaczenia, skoro ewentualne niewłaściwe zachowanie powodów nie pozbawia ich roszczeń w razie naruszenia och dóbr osobistych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podziela ocenę prawną Sądu Okręgowego.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste pozostają pod ochroną. Przy ocenie, czy doszło do ich naruszenia decydujące znaczenie ma stwierdzenie, jaką reakcję wywołuje w stosunkach zewnętrznych to naruszenie. W tym znaczeniu negatywna wypowiedź zawierająca ujemną ocenę danej osoby wkracza w prawnie chronioną sferę dóbr osobistych tej osoby. Podobnie, do naruszenia dóbr osobistych może dojść na skutek działań naruszających prawnie chronioną sferę danej osoby. Stosownie jednak do treści art. 24 k.c., warunkiem odpowiedzialności za naruszenie cudzych dóbr osobistych jest bezprawność naruszenia.

W związku z tym odnotować należy, że powodowie odwoływali się do dwojakiego rodzaju zachowań pozwanej, których skutkiem miało być naruszenie ich dóbr osobistych. Po pierwsze do rzekomych wypowiedzi pozwanej mających szkalować powodów, po drugie - do zdarzenia z dnia 20 września 2014 r., w tym przede wszystkim faktu pozbawienia powodów możliwości zajmowania spornego lokalu mieszkalnego.

W zakresie pierwszej podstawy żądania, ustalony stan faktyczny w sposób jednoznaczny wskazuje, że M. M. nie dopuściła się jakichkolwiek działań, skutkiem których byłoby szkalowaniem powodów, rozpowszechnianie nieprawdziwych o nich informacji, wyzywanie itp. Tym samym pozwana nie naruszyła ich dóbr osobistych.

Bezzasadne jest twierdzenie apelujących, że do takiego naruszenia miałyby dojść poprzez bierną postawę pozwanej, w tym na skutek nie reagowania na negatywne wypowiedzi innych osób o powodach. Po pierwsze, w sprawie nie wykazano, by w obecności M. M. do takich zachowań dochodziło. Po drugie, brak jest podstaw do przyjęcia, że na pozwanej spoczywał szczególny obowiązek przeciwdziałania wypowiedziom innych osób.

Osobnego omówienia wymaga natomiast kwestia związana z wydarzeniem z dnia 20 września 2019 r. Pozostaje poza sporem, że powodowie w tym dniu zajmowali sporny lokal i mieszkali w nim przeszło 2 miesiące. Tym samym ewentualne najście i doprowadzenie do opuszczenia przez nich lokalu mogło prowadzić do naruszenia dóbr osobistych w postaci nietykalności mieszkania, spokoju domowego, czci powodów, a w przypadku przymuszenia do

wyprowadzenia się – swobody zachowania (wolności). Tyle tylko, że w świetle dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny przyjmuje, że zachowanie pozwanej nie miało charakteru bezprawnego.

Przyznać przy tym należy, że ocena zaistniałej sytuacji nie jest jednoznaczna. Jakkolwiek powodowie zajęli lokal nr (...) przy ul. (...) w K. samowolnie i bezprawnie, to jednak, na skutek podjętych przez nich działań, władali oni przedmiotowym lokalem. Zgodnie z art. 343¹ k.c., do ochrony władania lokalem stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie posiadania. Co do zasady zatem, o ile powodowie naruszyli posiadanie lokalu przez pozwaną, przysługiwały jej odpowiednie środki prawne dla dochodzenia swoich roszczeń. Stosownie do art. 342 k.c., nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Natomiast – zgodnie z art. 343 § 2 k.c. - posiadacz nieruchomości może niezwłocznie po samowolnym naruszeniu posiadania przywrócić własnym działaniem stan poprzedni. Nie wolno mu jednak stosować przy tym przemocy względem osób.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że podejmując w dniu 20 września 2014 r. próbę odzyskania mieszkania pozwana nie działała w warunkach dozwolonej samopomocy określonej w/w przepisem, skoro przystąpiła do działań po ponad 2-ch miesiącach od zajęcia mieszkania przez L. I. i jej dzieci. Przy takiej ocenie jej działanie mogło być ocenione jako bezprawne. W niniejszej sprawie jednak, ustalone okoliczności związane z przebiegiem zdarzenia prowadzą do odmiennej oceny. Po pierwsze, przed tym dniem sama powódka deklarowała wobec pozwanej i jej matki wolę wyprowadzenia się z lokalu i wydania go M. M.. Ostatecznie, w dniu 20 września 2014 r., na skutek interwencji funkcjonariuszy Policji i wobec nich, powodowie dobrowolnie zadeklarowali wydanie lokalu, jak i następnie lokal ten dobrowolnie opuścili. Jakkolwiek zatem ustalony stan faktyczny wskazuje, że zdarzenie miało przebieg emocjonalny, nerwowy, że powódka w jego trakcie zmieniała zdanie co do wyprowadzenia się, to ostatecznie podjęła dobrowolną decyzję o opuszczeniu lokalu. Nie zmienia tego fakt, że samo podjęcie decyzji o dobrowolnym wyjściu z mieszkania mogło być wymuszone okolicznościami. Zważyć bowiem należy, że zasadnicze znaczenie w tym zakresie miała asysta funkcjonariuszy Policji. W sytuacji zatem, w której pozwana udała się do lokalu wzywając powódkę do dobrowolnego jego opuszczenia, następnie asystowali przy tym zdarzeniu policjanci, na skutek czego powodowie (którzy uprzednio bezprawnie zajęli mieszkanie) dobrowolnie wyszli z lokalu, nie sposób przypisać pozwanej bezprawności działania. Pozwana podejmując próbę odzyskania lokalu otrzymała pomoc funkcjonariuszy państwowych. To asysta funkcjonariuszy spowodowała dobrowolność zachowania powodów. To z ich zachowaniem, a nie samej pozwanej, należy zatem wiązać ewentualne przymuszenie do podjęcia takiej decyzji. Sama pozwana, poza wezwaniem powodów do opuszczenia lokalu i wezwaniem Policji, nie podjęła – przed dobrowolnym opuszczeniem mieszkania przez powodów – żadnych bezpośrednich działań wymuszających ich wyprowadzenie się.

W świetle ustalonego stanu faktycznego brak jest także podstaw do przyjęcia, by w trakcie tego zdarzenia M. M. zachowywała się wobec powodów niestosownie, obrażała ich, czy też wyzywała.

W tym stanie rzeczy podzielić należy argumentację prawną Sądu Okręgowego o bezzasadności roszczeń powodów wobec braku spełnienia przesłanek określonych art. 23 i 24 k.c.

Biorąc to pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

SSA Paweł Rygiel SSA Józef Wąsik SSA Sławomir Jamróg